Rok VII. Nr. 304. Sosnowiec, sobota 5 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Odroczenie sesji sejmu i senatu na 30 dni.

WARSZAWA, 4. 11. (wł.) Po wczorajszych jednodniowych obradach sejmu, które bodaj po raz pierwszy w dziejach parlamentaryzmu polskiego wypadły tak ospale, dziś w sejmie znowu zaległa cisza.

Przed południem obradował jedynie klub narodowy, korzystając, z licznejszego zjazdu posłów.

O godz. 4-ej popołudniu zebrała się komisja budżetowa sejmu celem dokonania rozdziału referatów poszczególnych działów preliminarza budżetowego.

W senacie zebrała się przed południem, pod przewodnictwem sen. Popławskiego, komisja skarbowo - budżetowa, na której również dokonano rozdziału referatów budżetowych.

O godz. 6 wieczorem doręczone zostały marszałkom sejmu i senatu dekrety prezydenta Rzplitej odraczające sesję sejmu i senatu na dni 30, t. j. do 2 grudnia b. r.

Paul Boncour przemawia na posiedzeniu prezydjum konferencji w Genewie.

GENEWA, 4. 11. (PAT.) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś na specjalne posiedzenie celem wysłuchania expose Paul Bonceura, o francuskim planie rozbrojeniowym.

Na wstępie podkreślił Paul Bonceur, że plan ten nie jest wyłącznie francuskim, gdyż opracowując go delegaci francuscy współpracowali z innymi. Przyjął on zalecenia Benesza i Politisa. Poza tem komisja kierowała się ideami, którewyłoniły się z dotychczasowych debat konferencji. Paul Boncour miał następnie okazję wykazać, że projekt francuski, zmierzający do wzmocnienia sił zbrojnych państw i osłabienie sił ofenzywnych, idzie po tej samej linji, co projekt angielski i amerykański, mimo, iż formułuje on propozycje odmienne. Paul Bonceur podkreślił dalej, że licząc się z konsekwencjami uniwersalności ligi i z koniecznością stopniowania zobowiązań wzajemnej pomocy, projekt francuski przewiduje szereg kręgów coraz to szerszych. Plan francuski, obejmujący wszystkie narody, ma na celu uzupełnienie paktu Briand-Kellog w duchu propozycji Stimsona t. j. przez pozbawienie państw prowadzących wojnę wszelkiej pomocy ekonomicznej. Drugi krąg stanowi pakt ligi narodów i pakt locarneński. Obejmuje on członków ligi. Tu nic nie ma być zmienione w tekstach a jedynie ma być stworzona nowa atmosfera przez zapewnienie stosowania paktu w szczególności art. 16, przewidującego sankcje przeciwko napastnikowi. Wreszcie najwęższym kręgiem byłby projekt wzajemnej pomocy.

W expose Paul Bonceur zwrócił uwagę na ograniczenie głównych propozycyj francuskich do państw kontynentalnych. Paul Bonceur podkreślił w szczególności, że projekty te nie żądają od Wielkiej Brytanji ani uczestniczenia w pakcie wzajemnej pomocy, ani zniesienia u siebie armji zawodowej i wprowadzenia obowiązku służby wojskowej. Zastosując się w ten sposób do idei dominującej w Anglji, Francja spodziewa się pozyskać rząd angielski dla swego planu.

PO DOŚWIADCZENIU Z „PŁASKIEMI“ POTANIEJĄ I INNE JESZCZE GATUNKI PAPIEROSÓW.

WARSZAWA, 4. 11. (wł.) Jak informują z zainteresowanych zrzeszeń kupieckich — obiegają ostatnio pogłoski, że ceny wyrobów tytoniowych ulegną jednak pewnej zniżce.

Obniżenie ceny papierosów „Płaskich“ miało, jak słychać, na celu przeprowadzenie doświadczenia, czy niższa cena wzmoże konsumcję. Według oświadczeń hurtowni tytoniowych popyt na „Płaskie“ wzmógł się od czasu zniżki ceny.

Zapowiadanych papierosów półtoragroszowych bez ustników jak dotychczas na rynku nie widać.

Według pogłosek — jest prawdopodobne obniżenie ceny papierosów „Avanti“, „Grand“ i „Aromatica“. Ceny „Wandy“ obniżone nie będą, podniesiony być ma natomiast gatunek ty[illegible] papierosach.

[illegible]WANIE NACZ. RADY ADWOKACKIEJ.

WARSZAWA, 4. 11. P. prezydent [illegible]plitej mianował następujących adwokatów członkami naczelnej rady adwokackiej: Antoniego Boguckiego (Warszawa), Czesława Brzezińskiego (Warszawa), Ludwika Domańskiego (Warszawa), Maurycego Endelmana (Warszawa), Mieczysława Ettingera (Warszawa), Jana Nowodworskiego (Warszawa), Franciszka Paschalskiego (Warszawa), Alfreda Biłyka (Łódź), Wacława Falkowskiego (Lublin), Ludwika Jundziłła (Wilno), Antoniego Rostka (Katowice), Konstantego Wolnego (Katowice), Czesł. Chmielewskiego (Poznań), Stefana Piechockiego (Poznań), Stanisława Esden-Temskiego (Toruń), Tadeusza Miksiewicza (Kraków), Marjana Głuszkiewicza (Lwów), Bronisława Michalewskiego (Lwów), Emila Sommersteina (Lwów), Teodora Seidlera (Stanisławów).

Nowa rada naczelna adwokacka rozpocznie swoje urzędowanie z dn. 1 grudnia br. Kadencja jej trwać będzie trzy lata.

KRADZIEŻ AMUNICJI.

LONDYN, 4. 11. (wł.) W stolicy Irlandji, Dublinie, skradziono 10 tysięcy sztuk amunicji karabinowej z koszar pułku piechoty.

W związku z tem aresztowano kilku żołnierzy.

Zniknięcie amunicji wywołało w sferach zbliżonych do de Valery wielkie poruszenie, ponieważ przypuszczają, że amunicję wykradli wrogowie obecnego rządu.

Dziś rano w kilku pułkach dublińskich zostało ogłoszone pogotowie alarmowe.

Zwierzęce okrucieństwo w walkach wyborczych w Niemczech

HAMBURG, 4. 11. Na wracających z portu o g. 7-ej rano kolporterów hitlerowskich ulotek wyborczych napadła z tyłu grupa komunistów i bez uprzedniej zaczepki, czy starcia dała kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko kilka osób.

Policja otoczyła dzielnicę, gdzie komuniści się schronili, ostrzeliwując się w dalszym ciągu. Wkońcu udało się zaaresztować około 200 osób i skonfiskować broń i nielegalne wydawnictwa.

BERLIN, 4. 11. Jak donoszą z Duisburga, w miejscowości Meiderich dziś w nocy grupa hitlerowców, wracających ze zgromadzenia wyborczego, zasypana została strzałami rewolwerowemi z zasadzki przez nieznanych bliżej przeciwników politycznych.

Jeden młody hitlerowiec został trafiony śmiertelnie, kilku odniosło rany.

Szpiedzy na szubienicy

NOWY WYROK SĄDU DORAŹNEGO.

WILNO, 4. 11. Wczoraj w sali sądu okręgowego w Wilnie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko czterem oskarżonym o szpiegostwo, którzy od r. 1931 do połowy października r. b. prowadzili działalność na rzecz jednego z państw ościennych.

Ławę oskarżonych zajęli: 22-letni Stanisław Markowski, działający pod pseudonimem „Niebieski“, 29-letni Dymitr Saj, pseudonim „Busz“, brat Markowskiego 28-letni Ryszard i 32-letni Piotr Rusak.

W wyniku całodziennego posiedzenia przy drzwiach zamkniętych sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Stanisław Markowski i Saj na karę śmierci, Ryszard Markowski i Piotr Rusak na bezterminowe więzienie.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Po odczytaniu protokułu skazani zostali przewiezieni karetką więzienną do więzienia.

NOWY REKORD.

MOSKWA, 4. 11 (PAT) Rosyjski pilot szybowcowy Babrisz ustanowił nowy rekord światowy wysokości lotu uzyskując „pułap“ 2.200 metrów.

RYCZAŁT KOSZTÓW PRZESIEDLENIA USTALA OKÓLNIK MINISTERJUM SKARBU.

WARSZAWA, 4. 11. W związku z wątpliwościami, jakie wynikły przy sposobie obliczania ryczałtu na koszty przesiedlania funkcjonarjuszów państwowych, ministerjum skarbu specjalnym okólnikiem wyjaśniło zasady obliczania tego ryczałtu. Ryczałt ten oblicza się według uposażenia przesiedlonego funkcj. w miejscowości, z której zostaje przeniesiony. Przy przeniesieniu ze stolicy należy przy obliczaniu brać uposażenie podwyższone o 10 proc., przy przeniesieniach z miejscowości prowincjonalnych uposażenia bez 10 proc. podwyższenia, a jeżeli chodzi o zawodowych wojskowych, uposażenia podwyższone o 2 proc.

ZDŁAWIONY STRAJK.

Przegrana robotników Berlina.

BERLIN, 4. 11. — Niespodziewany strajk komunikacyjny w Berlinie znalazł również niespodziewane dla robotników rozwiązanie.

Wydane wczoraj przez komisję rozjemczą orzeczenie, przez robotników odrzucone, uznano urzędowo za obowiązujące. Dyrekcje tramwajów, autobusów i kolei podziemnych wezwały robotników do natychmiastowego podjęcia pracy.

Władze policyjne, uznając dalszy strajk za nielegalny, wydały szereg zarządzeń przeciw przywódcom strajku.

Na ulicach aresztowano około 100 osób, które należały do posterunków i patroli strajkowych. Policja obsadziła główną kwaterę komitetu strajkowego, aresztując przytem 50 prowodyrów komunistycznych.

Kierownictwo partji Hitlera wydało odezwę, w której solidaryzuje się z akcją strajkową i wzywa do jej popierania.

DWIE SZANSE ROOSEVELTA.

Socjalistów w Ameryce niema.

LONDYN, 4. 11. — Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych w ostatnich dniach wykazuje wielkie ożywienie. W Nowym Jorku zawierane są zakłady w stosunku 4:1 na korzyść Roosevelta.

Wielką sensację wywołało wczorajsze przemówienie Owena Younga, który wypowiedział się za kandydaturą Roosevelta. Owen Young oświadczył, iż szerzone przez Hoovera poglądy, jakoby życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych, znajduje się na drodze katastrofy, jeżeli Roosevelt obrany będzie prezydentem, są zwrotem retorycznym. Wystąpienie znanego działacza gospodarczego, jakim jest Owen Young, wzmocniło znacznie szanse Roosevelta.

Urządzone przez jeden z popularnych tygodników próbne głosowanie wykazało, iż socjaliści nie mogą liczyć na zdobycie mandatu. Kandydat socjalistyczny Thomas uzyskał zaledwie 5 proc. głosów.

Wybory prezydenta odbędą się za 4 dni.

DYMISJA RZĄDU w JUGOSŁAWJI

BIAŁOGRÓD, 4. 11. (wł.) Rada ministrów postanowiła podać się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Dymisja pozostaje w związku z ostateczną organizacją jugosłowiańskiej demokratyczno - radykalnej partji chłopskiej oraz organizacją przedstawicielstwa narodowego.

Z pism i depesz

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO ZAGROŻONY.

Jak donoszą z Londynu, sekretarz parlamentarny urzędu handlu zagranicznego p. Colville na interpelację w izbie gmin odpowiedział, iż rząd angielski nie zamierza wypowiedzieć umowy handlowej z Polską.

Interpelacja ta domagała się wypowiedzenia umowy, wskazując na fakt, że rząd polski przez subwencjonowanie transportów węglowych wyrugował węgiel angielski z rynków skandynawskich.

Na to Colville odpowiedział, że utratę tych rynków spowodował angielski strajk górników. w r. 1926. dodał jednak, iż są oznaki, że rynki te będą odzyskane. Rząd angielski zaś będzie dokładał wszelkich starań, ażeby wyrugować węgiel polski z rynków skandynawskich.

MARSZ TRĘDOWATYCH NA MIASTO RUMUŃSKIE.

Ze szpitala trędowatych w Tichilesti zbiegło we środę popołudniu 46 trędowatych, którzy nie otrzymywali dostatecznego pożywienia.

Trędowaci zorganizowali po ucieczce ze szpitala marsz do pobliskich miejscowości celem zdobycia pożywienia. Wśród ludności powstała straszna panika. Na skutek energicznej akcji zdołano ująć uciekinierów i sprowadzić z powrotem do szpitala, dokąd wysłano obecnie wielkie zapasy żywności.

SCHIZMA KOŚCIELNA W MEKSYKU.

Komitet generalny meksykańskiego „kościoła narodowego“ powziął uchwałę całkowitego oddzielenia się od kościoła rzymsko-katolickiego.

Dalej postanowiono zmienić również dotychczasową nazwę meksykańskiego „kościoła ortodoksyjnego katolickiego“ i przyłączyć się do kościoła prawosławnego. Patrjarchą nowego kościoła meksykańskiego został mianowany Sierra, którego godność odpowiada godności arcybiskupa.

BANDA CYGANÓW UPROWADZIŁA DZIEWCZYNĘ.

Na G. Śląsku dn. 22 bm. oddaliła się z domu rodzicielskiego z zamiarem udania się na nabożeństwo do kościoła 22-letnia Osadnik Anna, zam. w Ligocie Woźnickiej, stanu wolnego i dotychczas do domu nie powróciła. Kilka dni po zniknięciu rodzice zaginionej otrzymali pocztówkę, datowaną w Kłobucku, pow. częstochowskiego z zawiadomieniem, iż uprowadzona została ona przez bandę cyganów.

POLOWANIE W STOLICY NA JASTRZĘBIA.

Od dłuższego czasu mieszkańcom Woli dawał się we znaki jastrząb, który porywał domowe ptactwo. Policja urządziła na jastrzębia formalne polowanie, które uwieńczone zostało w dniu wczorajszym rezultatem.

St. przodownik Grzębosz celnym strzałem strącił jastrzębia z wieży kościelnej przy ul. Wolskiej.

DZIECKO W KLATCE TRZYMALI POTWORNI RODZICE.

We wsi Komorzu pod Toruniem od dawna już krążyły trudne do uwierzenia pogłoski.

Mówiono, że zamożni gospodarze, właściciele 25-morgowego gospodarstwa Andrzejczakowie torturują rodzone dziecko.

Gdy wieści te dotarły do posterunku policyjnego, postanowiono zbadać tajemniczą sprawę. Policja znienacka otoczyła dom Andrzejczaków i przeprowadziła rewizję.

Pod szopą znaleziono klatkę, a w niej siedmioletniego chłopca ubranego tylko w koszule.

Dziecko było wygłodniałe i zdziczałe.

Andrzejkiewiczowie tłumaczyli się, że chłopiec jest nienormalny i niebezpieczny dla otoczenia. Sąsiedzi jednak twierdzą, że malec do trzeciego roku życia był całkiem normalny, a potem, nagle, zniknął z oczu ludzkich.

Francuz o szkolnictwie polskiem.

Znany pedagog francuski wydaje bardzo pochlebne świadectwo szkolnictwu polskiemu.

Poważny miesięcznik pedagogiczny francuski „L'Education“ wydał numer specjalny, poświęcony szkolnictwu polskiemu.

Znajdujemy tam artykuł wybitnych pracowników na naszej niwie pedogogicznej, którzy informują czytelników francuskich o różnych dziedzinach oświaty i wychowania publicznego w Polsce.

Artykuły poprzedzone są pracą redaktora miesięcznika „L'Education“ Georges Bertiera p. t. „Odrodzenie wychowania publicznego w Polsce“. Praca oparta jest na bezpośrednich wrażeniach i obserwacjach autora, który przyjeżdżał do Polski na zaproszenie naszego ministerjum wyznań i oświaty, zwiedzał poszczególne zakłady naukowe, począwszy od ochronek, kończąc na politechnice, informował się na miejscu i u źródeł bezpośrednich. Jego wrażenia i uwagi mogą być interesujące dla czytelnika polskiego, gdyż dają miarę sądu jednego z najwybitniejszych francuskich pisarzy pedagogicznych o naszej pracy i wysiłkach w dziedzinie oświaty i wychowania publicznego.

Georges Bertier zdaje sobie sprawę, jak opłakane warunki odziedziczyła Polska po zaborcach w dziedzinie wychowania publicznego. Celem systemu zaborców było — wynarodowienie; środkiem — zaniedbanie. Polska odrodzona zastała w swych dzielnicach centralnych zaledwie 20 proc. dziatwy, uczęszczającej do szkół powszechnych. G. Bertier podaje cyfrę tych dzieci po dziesięciu latach pracy polskiej na 90 proc. Kreśli on obraz wysiłków naszych w organizowaniu szkolnictwa powszechnego, w przysposobieniu jego personelu, którego liczba w r. 1940-tym wynosić będzie zdaniem autora, 150.000 osób, blisko (6 miljonów dziatwy w wieku szkolnym, jeden nauczyciel na 42 dziatwy).

Pedagog francuski podkreśla, że budżet oświaty zajmuje drugie miejsce w budżecie państwowym, że w pracy oświatowej sekund. państwu samorząd lokalny (16 proc. wydatków ogólnych) i stowarzyszenia prywatne (11 proc.) Wysiłek polski w zakresie zmontowania szkolnictwa określa, jako „bardzo wielki, może nawet zbyt wielki, zważywszy na finanse państwowe“.

Wskazując, że głównym wysiłkiem zaborców było wynaradawianie, B. Bertier stwierdza, że obecnie szkolnictwo w Polsce jest „jednym z głównych czynników unarodowienia“.

W organizacji szkolnictwa uderza go nacisk na te przedmioty, które charakteryzują kierunek praktyczny i walkę z przeciążeniem umysłowem, a więc: roboty ręczne, śpiew, kultura fizyczna. W Warszawie G. Bertier zwiedził dwie szkoły początkowe: Nr. 64 (gen. Bema) i Nr. 29. „Wszystkie najnowsze metody pedagogiczne — stwierdza — znajdują w szkołach tych zastosowanie“. W szkole Nr. 29 zwraca uwagę na samorząd młodzieży i jego liczne funkcje, na ogród botaniczny (40 tys. okazów), podkreśla współpracę rodziców ze szkołą. „Cała ta organizacja — konkluduje — wydała mi się naprawdę wspaniałą i pod niejednym względem godną postawienia jako przykład, godną studjów i naśladowania w innych krajach“.

Gimnazjum Batorego G. Bertier nazywa „wspaniałym“, uderzają go zwłaszcza mapy plastyczne, wytworzone przez uczniów. W gimnazjum miejskiem (w Warszawie) Nr. 1, zwraca uwagę pedagoga francuskiego dekoracja sal zabytkami historji egipcjan, greków, rzymian. Opis organizacji szkół, przeznaczonych dla dzieci pracowników tramwajowych, G. Bertier zamyka uwagą: „Któryż małomieszczanin (petit bourgeois) we Francji przechodzi przez szkoły w warunkach równie godnych zazdrości, jak dziecko pracownika tramwajowego w Warszawie“.

G. Bertier podnosi z wielkiem uznaniem wysiłek polski w kierunku zorganizowania szkół technicznych, tem większy, że po zaborach nic nie zastaliśmy w tej dziedzinie. Co się tyczy politechniki, to uważa, że system, który zespala w jednym potężnym organiźmie wszystkie dyscypliny naukowe i techniczne, wyższy jest od rozpraszania nauki w małych szkołach technicznych, jak się to dzieje w innych państwch.

Oczywiście autor francuski poświęcił niemało uwagi instytutowi wychowania fizycznego na Bielanach, podaje nieco danych o kształceniu dorosłych, o domu akademickim w Warszawie itd.

Uwagi jego streszczają się w zdaniach końcowych: „Zarówno w zakresie wychowania przedszkolnego, początkowego, gimnazjalnego, technicznego, wyższego, jak i pozaszkolnego, po 150 latach ucisku, gdy ani języka, ani historji Polski nie uczono w Polsce — oto w ciągu lat dwunastu nastąpiło wspaniałe odrodzenie, o którem trudno dać dokładne pojęcie.

„W zakresie wychowania publicznego Polska uczyniła nietylko tyleż, co i wielkie narody europejskie, pod wieloma względami Polska uczyniła lepiej“.

Nie potrzebujemy nic dodawać do tych krótkich słów pedagoga francuskiego. Zawierają one najwyższą a niewątpliwie i szczerą pochwałę rezultatów naszego wysiłku w dziedzinie wychowania publicznego.

Asper.

Czy tak być powinno?

Przed dwoma dniami zamieściliśmy (ze sprawozdania najwyższej izby kontroli) oświetlenie gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych na terenie woj. kieleckiego. Rozrzutność osobistości, kierujących temi przedsiębiorstwami, nietylko w czasach obecnego kryzysu, ale wogóle nigdy miejsca mieć nie powinna. Przysłowie jednak „jak jest — to szelest“ stosowane jest we wszystkich przedsiębiorstwach, które cieszą się „samorządem“.

Do takich przedsiębiorstw zaliczyć należy w pierwszym rzędzie monopol spirytusowy i tytoniowy, których pracownicy, zarówno fizyczni, jak i umysłowi, nie wiedzą wogóle, że mamy jakiś kryzys.

To samo trzeba powiedzieć o banku polskim i banku gospodarstwa krajowego. Trzeba tylko zobaczyć, jaki dom wybudowano w Sosnowcu dla urzędników banku polskiego. A taki pałac izby handlowo - przemysłowej w Sosnowcu z całą plejadą urzędników, pobierających ministerjalne pensje!

Czy wiecie, że taki dyrektor izby pobiera około 4 tys. miesięcznie, ma luksusowe mieszkanie, samochód na spacery i wogóle wszelkie wygody, o jakich żaden wojewoda, ba! nawet minister marzyć nie może. A tacy referenci zarabiają sobie po 1.600 zł. miesięcznie, panienki i panie najmniej 600 zł. I to się nazywa kryzys! Tacy mogą nie wiedzieć, że przechodzimy kryzys.

A w kasach chorych czy gorzej? Pałace za miljony, ale chorzy, nawet śmiertelnie, nie mogą być leczeni należycie i czekają swej kolejki miesiącami i latami na wysłanie do zakładów kuracyjnych. Pensje urzędników w kasach chorych nie są za wysokie, ale za to dyrektorzy pobierają wynagrodzenie wprost horendalne. I za co? Czy odpowiedzialność i praca takiego pana jest większa od odpowiedzialności starosty, wojewody lub ministra? A może przygotowanie do zajęcia stanowiska dyrektora kasy musi być długie i mozolne? Gdzież tam! Ni stąd, ni zowąd, mianowano takiego pana dyrektorem, no i jest nim. Loterja, szczęście.

Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, gdzie tacy dygnitarze chowają pieniądze: w pończochach czy w bankach zagranicznych. Kwestja ta aktualna jest choćby ze względu na propagandę oszczędności, której echo jeszcze nie przebrzmiało...

O nadzór sądowy

nad zadłużonemi nieruchomościami

Kilka tysięcy wierzycieli hipotecznych, którzy często ostatnie swoje oszczędności pożyczyli właścicielom domów, znalazło się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Zostali bowiem pozbawieni nietylko normalnych dochodów, ale nawet możności odzyskania swych kapitałów, zwłaszcza, jeśli pożyczka figuruje na dalszych numerach zapisu hipotecznego.

Katastrofalny ten stan wynika z ogólnych konjunktur, głównie zaś z powodu znacznego obciążenia hipotek.

W ten sposób powoduje się pośrednio sztuczną redukcję majątku narodowego i naraża skarb na niepowetowane straty.

Związek wierzycieli (Niecała 1) zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą, by w drodze ustawodawczej wprowadzono przepisy, zezwalające na ustanowienie nadzorcy sądowego dla zarządzania zadłużoną nieruchomością i dysponowania jej dochodami. Tylko w ten sposób wierzyciele hipoteczni mieliby pewność, że nie stracą pożyczonej w swoim czasie gotówki.

Do kasy chorych będą należeć tylko zdrowi!

Badania lekarskie młodocianych robotników.

Ogólnopaństwowy związek kas chorych opracował projekt nałożenia na wszystkie kasy chorych obowiązku przeprowadzenia badań lekarskich młodocianych robotników. Wszystkie orzeczenia, dotyczące młodocianych mają być kierowane nie do fabryk, lecz bezpośrednio do inspektorów pracy, którzy na zasadzie opinij lekarskich wydawać będą zezwolenie lub zakaz pracy.

Celem kierowania na badania lekarskie młodocianych robotników, nie zarejestrowanych w inspekcji pracy, inspektorzy zabiegać mają o dostarczanie im wykazu tych pracowników w izbach rzemieślniczych, szkołach, cechach, kasach chorych itd.

Badania lekarskie objąć mają nietylko młodocianych robotników, zatrudnionych w przemyśle, lecz również w rzemiośle i handlu.

(J.)

Samochód z dwoma lekarzami pod kołami pociągu.

Dr. Jurkow i dr. Aleksander Wasserzwaig z Będzina cudem uniknęli śmierci. Samochód zdruzgotany.

Onegdaj około godz. 10 wiecz. na przejeździe kolejki wąskotorowej towarzystwa warszawskiego, przechodzącej przez szosę Niemce — Klimontów wydarzyła się

niezwykła katastrofa,

która dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar w ludziach.

Od chorego z Niemiec powracało taksówką do Będzina dwuch lekarzy: lekarz szpitala powiatowego w Będzinie

dr. Roman Jurkow i dr. Aleksander Wasserzwajg,

syn dr. Maksymiljana Wasserzwajga, obaj zamieszkali w Będzinie. Taksówkę prowadził szofer **Józef Michta,** również z Będzina.

W pewnym momencie, kiedy taksówka znalazła się na przejeździe kolejki na t. zw. „Czerpaku"

najechał na nią pociąg,

zdążający z kopalni „Kazimierz".

Szofer, który w ostatniej chwili zauważył zbliżający się z dużą szybkością pociąg, usiłował uciec przed nadejściem pociągu. Było jednak

już zapóźno.

Lokomotywa z całą siłą wpadła na taksówkę, wlokąc ją wzdłuż toru na przestrzeni około 60 mtr.

Pasażerowie taksówki jak również i szofer cudem poprostu

uniknęli śmierci.

Zawdzięczać to jedynie mogą szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, lokomotywa bowiem zaczepiwszy buforem o prawe skrzydło samochodu

wlokła go po torze,

nie wywracając go jednak. Gdyby lokomotywa wpadła na cały samochód, wówczas niewątpliwie, zostałby on wywrócony, a pasażerowie ponieśliby

niechybną śmierć.

Po zatrzymaniu pociągu, na drodze ukazał się drugi samochód, który zabrał rannych do Będzina.

Okazało się, że wskutek zderzenia

dr. Jurkow doznał ogólnych, dość poważnych obrażeń ciała, dr. Wasserzwajg zaś zraniony został lekko odłamkami szkła w okolicy ucha, szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku.

CO MÓWI DR. AL. WASSERZWAJG.

Chcąc zasięgnąć bliższych informacyj o katastrofie zwróciliśmy się telefonicznie do

dr. Aleksandra Wasserzwajga,

o którym mieliśmy informacje, że przebywa na kuracji w domu.

Dr. Waserzwajg, choć jeszcze osłabiony, chętnie opowiedział nam przebieg katastrofy:

„Jechałem taksówką od chorego z Niemiec z kolegą Jurkowem. W pewnym momencie, kiedy samochód znalazł się na przejeździe **doznałem gwałtownego wstrząsu.** Straciłem na chwilę przytomność. Kiedy się ocknąłem obok rozbitej taksówki stało kilka osób. Jak się później okazało zaraz po katastrofie nadjechał jakiś prywatny samochód, który natychmiast

zabrał nas do Będzina.

Dr. Jurkow był nieprzytomny. Po przyjeździe do Będzina umieściliśmy

dr. Jurkowa w szpitalu

powiatowym, ja zaś sam odjechałem do domu.

— Jak p. doktór się czuje — pytamy.

— Zupełnie dobrze. Jestem jeszcze trochę osłabiony.

— A jakie rany odniósł dr. Jurkow?

— **Dwie rany na głowie i złamanie żebra.**

— Podobno dr. Jurkow wskutek wstrząsu zaniemówił, takie krążą po mieście pogłoski.

— Nic podobnego — zaprzeczył nasz rozmówca. Byłem dziś u niego w szpitalu o godz. 11 rano. Czuł się lepiej i rozmawiał ze mną.

Podziękowaliśmy dr. Wasserzwajgowi za informacje jednocześnie zwróciliśmy się telefonicznie z zapytaniem do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie oświadczono nam, że stan zdrowia dr. Jurkowa znacznie się polepszył i należy się spodziewać rychłego wyzdrowienia.

Ważne dla wszystkich.

Niniejszem zawiadamiamy instytucje, stowarzyszenia, związki i t. p., że wszelkie **komunikaty o przedstawieniach, koncertach i wogóle o imprezach płatnych,** bez względu na jaki cel są urządzane, muszą być opłacane, jak ogłoszenia drobne, t. j. po 10 groszy od wyrazu.

Urządzający przedstawienia, koncerty i zabawy wiedzą, że za afisze trzeba płacić, za salę również, artyści darmo nie grają, tylko prasa, której głównem i podstawowem utrzymaniem jest reklama, jest wyzyskiwana na każdym kroku.

I rzecz ciekawa: jeżeli najbogatsze pisma stołeczne lub inne żądają zapłaty — to w porządku, a jeżeli prasa prowincjonalna robi to samo, wówczas podnosi się powszechny głos oburzenia!!

Jednocześnie zwracamy się do tych instytucyj, które mają zwyczaj wszelakiego rodzaju sprawozdania i komunikaty przysyłać na niedzielę, by zwyczaju tego zaniechały, gdyż w niedzielę zwykle mamy najmniej miejsca i umieszczanie komunikatów sprawia nam pewnego rodzaju trudności i naraża na straty.

Pow. komitet obchodu 11 listopada w Będzinie

Dnia 11 listopada przypada 14 rocznica odzyskania niepodległości polskiej. W związku z tem w gmachu starostwa odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie, celem utworzenia powiatowego komitetu obchodu tej uroczystości.

W zebraniu wzięli udział: starosta **Boxa, wicestarosta Izydorczyk,** wiceprezesi sądu okręgowego w Sosnowcu **Kucharski i S. Wolski,** prokurator **Salak,** insp. szkolny **Luchowiec,** pułk. **Rarogiewicz,** dyr. **Sągajłło,** kom. pow. p. p. **Wł. Kocuper,** insp. pracy **Federowicz,** dyr. **Dittrich, dr. K. Ryder,** kom. **Kuźniak,** wicekom. **Almstaedt,** wicepr. **T. Trzęsimiech,** dyr. **Rogójski,** sędzia **Herman, dr. Jarzębowski,** prezes zw. strzeleckiego **W. Szenk,** kom. **Nowara,** p. **Abratański,** por. **Nowakowski,** radca **Gruszczyński,** radca **Salski,** prof. **Gębicki,** nacz, **Nowicki, dr. Rajs,** przedst. komitetów gminych i prasy

Zagaił zebranie, okolicznościowem przemówieniem starosta **J. Boxa,** prosząc na przewodniczącego wicepr. sądu **Kucharskiego,** Sekretarzowała p. **I. Kasprzykówna.**

Na wstępie zebrania, dłuższą dyskusję wywołała sprawa, na jaki cel należy przeznaczyć dochody, jakie zostaną osiągnięte z różnych imprez urządzonych z racji obchodu uroczystości 11 listopadowych. Prof. Nawrocki zgłosił wniosek, aby dochód osiągnięty z imprez przeznaczyć na polskie gimnazjum w Bytomiu i na półkolonje dla dzieci, starosta Boxa zgłosił zaś wniosek, aby tylko na gimnazjum bytomskie.. Ponieważ prof. Nawrocki drugą część swojego wniosku wycofał, wobec czego wniosek starosty Boxy uzyskał całkowitą większość.

Następnie omiawiano sprawę programu uroczystości. Według oświadczenia insp. Luchowca — młodzież szkolna obchodzić będzie dzień 11 listopada b. uroczyście. Mianowicie młodzież szkolna weźmie udział w przedstawieniu, jakie się odbędzie w kino „Palace". W godzinach popołudniowych odbędą się dla młodzieży okolicznościowe pogadanki, wieczorem zaś wieczornica z bogatym programem. W uroczystościach ogólnych na zewnątrz młodzież udziału brać nie będzie.

Zkolei przyjęto do wiadomości oświadczenie pułk. Rarogiewicza o wzięciu udziału w uroczystościach garnizonu 23 p. a. l.

Uroczystości powiatowe rozpoczną się dnia 11 bm. w Będzinie nabożeństwem, poczem odbędzie się defilada wojska i organizacyj W. F. i P. W., wieczorem zaś akademja w teatrze miejskim w Sosnowcu. Szczegółowy program opracuje komitet będziński.

Większość gmin w powiecie, uroczystości listopadowe obchodzić będzie dn. 13, tj. w niedzielę.

Do powiatowego komitetu wykonawczego zostali wybrani: **starosta Boxa,** jako przewodniczący, dalej przedstawiciel duchowieństwa, wojskowości, sądownictwa, prokuratury, samorządów, szkolnictwa, policji, izby przemysłowo-handlowej, prasy, federacji polskich zw. obrońców ojczyzny i P. O. W.

Zebranie komitetu obchodu 25-rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w lokalu towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu (gmach teatru) odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 25-rocznicy śmierci genjalnego poety Stanisława Wyspiańskiego.

Na zebranie przybyło 10 osób, wśród których obecny był jeden z przedstawicieli miast zagłębiowskich, a mianowicie komisarz m. Będzina **inż. Rzeczkowski.**

Po krótkiej dyskusji zebrani postanowili odłożyć zebranie i poprosić przedstawicieli wszystkich na terenie miasta organizacyj społecznych, aby do uroczystego obchodu 25-rocznicy śmierci Wyspiańskiego wciągnąć jaknajszersze warstwy miejscowego społeczeństwa. Następne zebranie odbędzie się w dn. 8 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu T. A. L.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 5 Sobota	Dziś Elżbiety m. Jutro: Leonarda Wschód słońca: 6.39 Zachód słońca: 4.16

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 5 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt. 13.10. Urz. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Kom. gospod. 15.50 Wiad. wojsk. i strzeleckie. 16.00. Słuchowisko z Krakowa. 16.25 Piosenki. 16.40 „Francuska wojna o Polskę—Wilno 1812". 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.35. „Wiadomości bież". 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Nabożeństwo z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Wiadomości o organizacji I-go tygodnia rolniczego". 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pr. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. „Z nastrojów teatralnych". 22.55. Urz. Kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

KATOWICE.

Sobota, 5 listopada.

11.40 Codz. przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.50. Kom. meteor. z Warszawy. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gospodarczy. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Tr. z Warsz. 16.00. Słuch. z Krak. 16.25. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Skrzynka poczt. 17,25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Młoda literatura słowacka. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert chopinowski z Warsz. 22.40. Feljeton z Warsz. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 6 listopada.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo z Wilna. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filharmonji Warsz. 12.50. „Rola świetlic w życiu młodzieży". 14.00. „Tydzień rolniczy — jako wyraz dążeń organizacyjnych rolnictwa". 14.20. Pieśni St. Moniuszki. 14.40. „Jaką robotę przygotować na długie wieczory zimowe". 15.00 Pieśni. 15.10. „Wartość umuzykalnienia w życiu człowieka". 15.25. Płyty. 16.00. Program dla młodzieży. 16.25. Płyty. 16.45. „Kącik językowy". 17.00. Recital fortepianowy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Koncert popul. muzyki finlandzkiej. 21.10. Wiad. sportowe. 21.20. Recital skrzypcowy. 22.00. Muzyka tan. z Katowic. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. drugi i ostatni występ artystów teatrów lwowskich z **Ludwikiem Czarnowskim i Leonem Wyrwiczem** na czele, w doskonałej komedjo-satyrze w 12 obrazach J. Haska pt. **„Dzielny wojak Szwejk".**

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — przebojowa komedja St. Krzywoszewskiego **„Panienka z dancingu".** W rolach głównych pp. Halina Drohocka, dyr. Tański i Bolesław Orliński. Opracowanie sceniczne Zbigniewa Opolskiego. Dekoracje art. mal. Józefa Badowera. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — premjera **„Królowa przedmieścia",** wodewil w 5 aktach Konstantego Krumłowskiego, z muzyką prof. **W. Powiadowskiego.** Teatr nasz, idąc po swej ambitnej linji repertuarowej, wystawia jedną z najpopularniejszych sztuk ludowych, która swą barwnością, humorem i świetnie podpatrzonemi typami, bawiła przez wiele tygodni publiczność Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna. Na naszej scenie „Królowa przedmieścia" otrzyma staranną wystawę proj. art. mal. J. Badowera. Rolę tytułową odtworzy p. Marja Szczęsna — świetna artystka, która zarówno w komedji, jak i w sztukach śpiewnych wykazuje dużo talentu i rutyny, w roli Majcherka ujrzymy ulubieńca publiczności Bolesława Orlińskiego, który swym humorem może rozśmieszyć nawet zdecydowanego melancholika, przekupką Maciejową będzie p. Tańska, Antek i Kantek, para andrusów Zwierzynickich, zaprezentuje nam się w osobach pp. Opolskiego i Wojteckiego. Pozatem udział bierze cały zespół oraz statyści. Nad całością czuwa p. B. Orliński.

OGÓLNA.

(o) **1.500 harcerzy polskich weźmie udział w „Jamborre 1932“.** Wczoraj odbyło się w związku harcerstwa polskiego posiedzenie specjalnej komisji, powołanej dla przygotowania udziału harcerzy polskich w wielkim przyszłorocznym zlocie skautów t. zw. „Jamboree 1932“, który odbędzie się pod Budapesztem. W zlocie tym weźmie udział około 45.000 skautów ze wszystkich części świata. Postanowiono, że z Polski wyjedzie na zlot 1.500 harcerzy pod komendą naczelnika główne; kwatery męskiej, sędziego Olbromskiego.

(o) **Dalsza sprzedaż znaczków na „Dom pocztowca“.** Ministerjum poczt i telegrafów przedłużyło powtórnie termin sprzedaży nalepek na „Dom pocztowca“ w urzędach i agencjach.

Sprzedaż ta, która miała być zakończona z dniem 30 bm., przedłużona została do dnia 30 kwietnia 1933.

—o—

Z KIELC.

(k) **Zmiany osobowe w sądzie okręgowym.** Znaczne zmiany zaszły w kieleckiem sądzie okręgowym.

Wiceprezesi sądu: Kowalski i Niełowicki przeniesieni zostali na stanowiska sędziów apelacyjnych w Lublinie; Sędzia S. O. Gajewski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Łucka, podobnie sędzia S. O. Gacki do Zamościa, sędzia S .O. Dobrowolski do Radomia, a sędziowie S. O. Sokołowski i Kościelecki przeniesieni zostali w stan spoczynku.

(k) **Uczczenie bohaterów poległych pod Laskami i Anielinem.** W czasie ubiegłego święta umarłych odbyła się podniosła uroczystość żałobna na polach bohaterskiej bitwy legjonowej pod Laskami i Anielinem. Wśród mogił poległych wzniesiono krzyż pamiątkowy. Z Zagożdżona ruszył na pobojowisko pochód organizacyj b. wojskowych ze związkiem legjonistów na czele.

Aktu poświęcenia krzyża dokonał ks. kanonik Naulewicz w asyście ks. Dąbrowskiego .Po apelu żałobnym i odczytaniu listy poległych przemówił ks. kan. Naulewicz i dyrektor Prot, poczem jedno minutowem milczeniem uczczono pamięć bohaterów. Uroczystość zakończył odegrany przez orkiestrę marsz żałobny Szopena.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ Sterowiec LA. 3.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu** p. Krywyj przeniesiony został w stan nieczynny.

(s) **Zebranie koła rodziców przy gimnazjum im. Staszica.** Dnia 18 b. m. odbędzie się w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu walne zebranie koła opieki rodzicielskiej przy temże gimnazjum w pierwszym terminie o godz. 6, w drugim terminie o godz. 7 wiecz. z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, preliminarz budżetowy na rok 1932-33, wybór nowych 5 członków zarządu, wolne wnioski.

Radomsko żegna ks. kanonika T. Jankowskiego

Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej pragnął na ostatniem posiedzeniu złożyć hołd ustępującemu prezesowi ks. kan. Teofilowi Jankowskiemu, który przewodniczył nam przez 26 lat w pracy oświatowej. Nie danem jednak było uskutecznić tego zamiaru, z przyczyn od nas niezależnych. Dlatego też za pośrednictwem „Expresu Zagłębia“ wyrażamy szczery żal, że nie mogliśmy pożegnać swego prezesa, tak zasłużonego działacza na niwie oświatowej i społecznej.

Ksiądz kan. Teofil Jankowski rozpoczął swoją działalność jeszcze w czasach niewoli. Jest on jednym z tych mężów, którzy pośpieszyli na zew duchowego chorążego narodu Henryka Sienkiewicza, rzucając w ukryciu przed czujnem okiem żandarma carskiego zdrowe ziarna wiedzy między brać siermiężną, wierząc niezłomnie, iż tylko uświadomiony naród może zrzucić jarzmo niewoli. W roku 1906 bierze bardzo czynny udział w pracach organizacyjnych towarzystwa polskiej macierzy szkolnej, w Brzeźnicy otwiera szkołę polską, w której młodzież mogła czerpać nauki w języku ojczystym. Znane są także Jego zasługi na polu straży ogniowych ochotniczych, kółek rolniczych, kas pożyczkowo - oszczędnościowych, w których to organizacjach skupiały się wszystkie serca, silniej dla Polski bijące. Prezesem polskiej macierzy szkolnej w okręgu radomskowskim zostaje czasu wojny, a zatem czasu okupacji, kiedy trzeba było nieraz energją i taktem zażegnać niejedną burzę, przetrzymać niejedną ciężką chwilę. Prace oświatowe zdołał tak rozwinąć, że okręg radomskowski zajął jedno z przodujących miejsc. W pracach tych znalazł dzielnych pomocników w osobach nauczycieli.

Pierwsze lata wskrzeszonej Polski, odznaczające się rozpasaniem skrajnych żywiołów, przynosiły ciągłe przykre niespodzianki. I tu energja i takt dzielnego kapłana zrobiły swoje: pozyskał bowiem zaufanie parafjan, co się najlepiej uwydatniło podczas wyborów do sejmu, kiedy ludność głosowała bez wyjątku podług rady swego proboszcza. Zdobyć zaufanie ludności, to rzecz rzadka była w tych czasach, a jednak ks. kan. T. Jankowski tego dokonał. Tę przepaść, jaka dzieliła klasy społeczne doszczętnie zasypał. Miłością chrześcijańską rozbił uprzedzenia do inteligencji, gdyż naród poczuł, że ksiądz pracuje tylko dla jego dobra. Słuchali też chętnie Jego przemówień, jakie urządzał osobno dla młodzieży, osobno dla starszych. W 1917 roku przyczynił się w znacznym stopniu do powstania w Radomsku bursy im. T. Kościuszki, dla niezamożnej młodzieży, którą wspiera do ostatnich chwil hojnemi ofiarami.

Za zasługi położone na polu oświatowem i społecznem, zostaje odznaczony przez p. prezydenta Rzeczypospolitej w 1927 roku złotym krzyżem zasługi. Wkońcu zwrócił na siebie uwagę swoich przełożonych, którzy zdecydowali rozwinąć zdolność Jego na szerszym polu, powołując Go na odpowiedzialne stanowisko proboszcza w Sosnowcu, czem odda rzetelną przysługę kościołowi i narodowi. I tu w imię sprawy ogólnej musimy stłumić żal, jaki mamy mimowolny przez rozstanie się z naszym prezesem. Skromny aż do zbytku, unika pochwał, ceni pracę innych, o sobie nic nie wspominając. To też w imię prawdy istotnej tylko, a nie pustej chwalby, zmusiłeś nas, Dostojny Księże Kanoniku, do ujawnienia Twych zasług.

Zarazem ślemy Ci, niezmordowany sługo Boży, Wielki patrjoto, życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju Kościoła i potęgi Rzeczypospolitej.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku

Aniela Belinowa, Marja Łuniewska, Leonja Kobyłecka, Tomasz Buczyński, Ks. kan. Marjan Jankowski z Radomska, Antoni Szwedowski.

(s) **Akademja ku czci Chrystusa Króla.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej w Milowicach w niedzielę, dnia 6-go listopada br. o godzinie 17-tej pop. urządza ku czci „Chrystusa Króla“ uroczystą akademję, na którą złożą się śpiewy, okolicznościowe przemówienie, wyświetlanie przezroczy z życia Chrystusa, deklamacja, oraz nad program odegrane zostaną 2 bardzo wesołe sztuczki pt.: „Stryj przyjechał“ i „Kawalerskie mieszkanie“.

(s) **Herbatka polityczna w „Kuźnicy“.** Jutro o godz. 5 popoł. w „Kuźnicy“ w Sosnowcu odbędzie się „herbatka polityczna“, urządzona staraniem miejscowego bloku bezpartyjnego współpracy z rządem. Wszyscy ci, którzy dotychczas nie otrzymali zaproszeń, co nastąpić mogło jedynie wskutek przeoczenia, proszeni są o zgłoszenie się po nie do radcy Janika, ewentualnie o przyjście na „herbatkę“ bez zaproszeń.

(s) **Podoficerowie rezerwy koła Niwki.** Dnia 6 bm. o godzinie 9.30 rano w pierwszym terminie, a o 10.30 w II terminie odbędzie się miesięczne zebranie członków koła w lokalu własnym przy ul. 1 maja nr. 91. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o liczne przybycie.

(s) **Ze srebrnych ekranów.** Należy przyznać, że niedawno otwarte kino „Eden“ wstępnym bojem zdobyło sobie z publiczności sosnowieckiej duże uznanie. Wszystkie niemal dotychczas wyświetlane w tem kinie obrazy — to szlagiery najnowszej produkcji filmowej. Największem stosunkowo powodzeniem cieszy się wyświetlany już od paru dni film p. t. „Człowiek — małpa“, w realizacji świetnego reżysera Van Dycka. Cały szereg zdjęć oryginalnych z życia ludzi i zwierząt puszcz afrykańskich oraz wspaniała gra doskonałego aktora Weissmullera tworzą film godny widzenia i podziwiania.

Doskonały również film wyświetla kino „Zagłębie“ — „Rapsodja Błękitna“ z Jannettą Gaynort i Charles Ferrelem interesuje i pociąga publiczność. W najbliższych dniach na ekranie kina „Zagłębie“ oglądać będziemy polski film z Dymszą i Pogorzelską, p. t. „100 metrów miłości“.

Kino „Palace“ wyświetla obraz „Dusze na torturach“ (Niepotrzebna). Jak dalece film ten działa na widza najlepiej charakteryzuje notatka jednego z pism amerykańskich o tem filmie:

W czasie wyświetlania filmu „Dusze na torturach (Niepotrzebna) w kinach nowojorskich zaobserwowano nielada sensację. Dziewięćdziesiąt procent kobiet obecnych na sali, pociągało podejrzanie nosami, chlipało ukradkiem, a nawet otwarcie i głośno płakało. Kilka starszych, poważnych matron dostało spazmów, a nawet zemdlało. Mężczyźni trzymali się lepiej. W milczeniu wycierali oczy pełne łez, lub nadrabiali miną, udając, że obraz ich nie wzrusza. Dziwnie też, wyglądał tłum publiczności, opuszczającej po skończonym seansie kino. Zamiast pogwarków i rozmówek, w tłumie panowała uroczysta cisza. Jedno z wielkich kin w Chicago rozdawało kupującym bilety na film „Dusze na torturach“ (Niepotrzebna), chusteczki do nosa, by mieli czem łzy ocierać.

Ciekawe co zrobi dyrekcja kina „Palace“ ?...

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

66.

Po chwili drzwi od izdebki odźwiernej otworzyły się i wszedł kasjer Prieur blady, o rysach zmienionych.

— Oczekiwałem pana z niecierpliwością, rzekł Daniel, ażeby otrzymać od pana wiadomości, mogące się przyczynić do wyświetlenia tych wszystkich zbrodni, siadaj pan.

Kasjer padł na krzesło z płaczem.

— Przedewszystkiem, zapytał sędzia, w jakiem towarzystwie ubezpieczony był pan Verniere? Musimy je zawiadomić o katastrofie.

Prieur wzniósł ręce do sufitu i rzekł jęcząco:

— Niestety!... nie był już ubezpieczony...

— To niepodobna, zawołał sędzia śledczy.

— To fatalność, panie sędzio! Fatalność tak nieprawdopodobna, że trudno w nią uwierzyć. Zupełna ruina dla panny Alicji, córki mego drogiego pryncypała.

— Wytłómacz mi, panie Prieur, Ja pana nie rozumiem... O jakiej pan mówisz fatalności?

— Pan Verniere ubezpieczony był na dwakroć pięćdziesiąt tysięcy franków w towarzystwie amerykańskiem. Termin polisy upłynął 31 grudnia 1893 roku. Pryncypał nie chciał odnawiać kontraktu z tem towarzystwem, uprzedził je w odpowiednim terminie i udał się do towarzystwa jeneralnego, ażeby ubezpieczenie w tem towarzystwie datowało od 1 stycznia 1894 roku. Otóż w ostatniej chwili inspektor towarzystwa jeneralnego zaczął robić trudności z powodu ryzykownego sąsiedztwa fabryki farb i lakierów. I dziś dopiero miano przynieść polisę do podpisania.

— Tak więc żadnej polisy niema

— Żadnej. A czy przynajmniej uratowano kasę, książki rachunkowe?

— Nie...

Twarz kasjera wyrażała niewysłowioną rozpacz.

— Nie, powtórzył głosem zdławionym. Więc katastrofa jest jeszcze okropniejsza i ruina jeszcze jest większa... Więc kasa ogniotrwała?

— Pogrzebana w zwaliskach, odrzekł sędzia.

— Co za nieszczęście! mój Boże! co za nieszczęście!

— Czy dużo w niej było pieniędzy?

— Cały fundusz pana Verniere, cały majątek! Z wyjątkiem kilkunastu tysięcy franków, pozostałych w banku Lyońskim... Najwyżej dwadzieścia sześć tysięcy.

— A jak wielka była suma w kasie?

— Pięćset dwadzieścia dwa tysiące dwieście dwadzieścia siedm franków piętnaście centymów.

— Czy to możliwe?

— To cyfra dokładna... Sam w sobotę wieczorem oddałem te pieniądze panu Verniere.

— To jesteś pan pewien, że Ryszard Verniere zamknął te wszystkie pieniądze w kasie?

— Przy mnie, panie sędzio.

— O której to było godzinie?

— O siódmej wieczorem .

— Ależ to niedorzecznością było trzymać w fabryce tak znaczną sumę.

— Pan Verniere nie mógł postąpić inaczej, gdyż w niedzielę i poniedziałek, z powodu dwu dni świątecznych, w banku biura były zamknięte. Dziś dopiero z rana pryncypał miał zanieść tam swe pieniądze.

— Prawdziwa fatalność w tym zbiegu okoliczności, wyszeptał naczelnik policji.

Daniel Savanne namyślał się. Po chwili zapytał:

— Czy kto mógł wiedzieć, że w kasie znajduje się taka suma w dniu 31 grudnia i 1 stycznia?

— Nie, panie, odpowiedział Prieur, wiedział o tem tylko pryncypał i ja.

— Jesteś pan tego pewny?

— O! najzupełniej!... Sam byłem z panem Verniere, kiedy mu oddałem rachunki zeszłoroczne.

Kasjer zapomniał, że rozmawiając z Klaudjuszem, powiedział mu, o inkasie około pół miljona franków

— Czy pan miałeś drugi klucz od kasy? podchwycił Daniel Savanne.

—Nie, panie... klucz był tylko u pryncypała... nosił go zawsze przy sobie.

— Czy szukano w kieszeniach pana Verniere? zapytał sędzia śledczy inspektora policyjnego.

— Nie wiem, odrzekł Berthaut, ale ani mnie, ani moim agentom nie kazano tego uczynić

— Łatwe zapomnienie wśród takich okoliczności...

Idź pan do pokoju, gdzie leży ciało Ryszarda Verniere i, co znajdziesz w jego kieszeniach, przynieś pan tutaj...

Inspektor wyszedł, a po chwili wróciwszy przyniósł pugilares i pęk kluczy, które położył na stole przed sędzią śledczym.

c. d. n.

Śmierć na raty...

Dziecko urodzone w rok po śmierci matki

Nowojorska dzielnica Brooklyn została wstrząśnięta niezwykłym wypadkiem, który się wydarzył w jednym z tamtejszych domów, zamieszkałych przez emigratów włoskich.

Żona kupca, Amalja Redino zachorowała nagle; przewieziono ją do szpitala i tu lekarze

skonstatowali śmierć.

W dziesięć minut potem, mąż zmarłej, siedząc przy łóżku, na którem spoczywała, usłyszał jak „zwłoki" westchnęły. Przywołał natychmiast lekarzy, ale ci ponownie orzekli, że pani Redino nie żyje. Ciało było zimne, serce nie biło.

Kiedy jednak, w parę minut potem, zmarła znowu, i to głośno, westchnęła, lekarz zastosował sztuczne oddychanie.

Pani Redino otworzyła oczy i odzyskała przytomność.

Żyła jszcze trzy tygodnie.

Ten wypadek nie jest, bynajmniej pierwszym znanym wypadkiem takiej „śmierci na raty".

Słynna była historja pani Anny Caster Lee, która w piętnaście miesięcy po takiej pozornej śmierci urodziła syna. Chłopiec ten wyrósł potem na znanego generała.

Historja Anny Lee i jej pozornej śmierc jest wstrząsająca. Pani Lee została uznana za umarłą przez dwu lekarzy.

Pochowano ją,

dopiero na piąty dzień po „śmierci", w trumnie o szklanem wieku, w grobowcu rodziny Lee.

Nazajutrz po pogrzebie, a więc, w 6 dni po skonstatowaniu śmierci, dozorca cmentarny usłyszał wołanie, dobywające się z grobowca. Zrazu był przekonany, że to halucynacja, ale gdy wołanie powtarzało się nieustannie, sprowadził ludzi

Anna Lee leżała w trumnie

z szeroko otwartemi oczyma.

Żyła!

W 15 miesięcy potem wydała na świat syna. Żyła jeszcze 17 lat.

Słynny był też wypadek maklera giełdowego Whitea.

W olbrzymiej hali krematorjum londyńskiego stało sześć noszy, a na nich spoczywało sześć ciał, przygotowanych do ceremonji spalenia.

Dozorca, pilnujący tych ciał w nocy, zobaczył nagle, iż jeden

nieboszczyk siada na noszach.

Był to właśnie, makler White.

Zawołano lekarza, wyniesiono Whitea z cmentarza.

Żyje po dziś dzień, choć „umarł" w r. 1921.

Te i inne historyjki o pozornej śmierci przypomniano sobie z okazji zmartwychwstania w nowojorskim Brooklynie.

Dziesiąty dzień strajku w fabryce Schöna w Sosnowcu

SYTUACJA STRAJKOWA NIE ULEGŁA W DNIU WCZORAJSZYM ŻADNEJ ZMIANIE.

Strajk włoski w fabryce włókienniczej C. G. Schön w Sosnowcu, jaki wybuchł na tle projektowanej przez dyrekcję obniżki płac, trwa już 9 dni.

Sytuacja strajkowa w dniu wczorajszym nie uległa **żadnym zmianom.**

Komitet strajkowy zwrócił się wczoraj do **p. starosty Boxy z prośbą o** zatwierdzenie list składkowych na rzecz strajkujących robotników.

P. starosta **odmówił zatwierdzenia list, wyjaśniając, że forma strajku włoskiego koliduje do pewnego stopnia z prawem.** Dlatego też dopóki strajk włoski w fabryce nie zamieni się w strajk zwykły nie może zatwierdzić tych list.

Jednocześnie p. starosta przyrzekł, że **dołoży wszelkich starań, aby nakłonić inspektorat pracy do ingerencji w zatargu.**

Dowiadujemy się dziś nowych szczegółów, dotyczących wygórowanych, a niczem nieuzasadnionych żądań obniżkowych dyrekcji.

Okazuje się, że **początkowo dyrekcja fabryki Schön wysunęła żądanie 31 procentowej (!) obniżki płac. Później zredukowała swe żądanie do 21 proc., w kilku dni potem do 20, a ostatnio — jak to naszym czytelnikom już wiadomo do 12 i pół i w końcu do 11 proc.**

Święto Chrystusa-Króla w Porębie

Ostatnią niedzielę października br., jako święto Chrystusa - Króla, obchodzono w Porębie b. uroczyście. Okolicznościowe kazanie i uroczystą sumę odprawił ks. Rubik z Sosnowca, w której wzięły udział organizacje katolickie z S. M. P. na czele.

Przed nabożeństwem protektor S. M. P. ks. prof. Czapliński dokonał poświęcenia poduszki z emblematami Matki Boskiej, wykonanej i ofiarowanej dla kościoła miejscowego przez S. M. P. Ż.

Po nabożeństwie organizacje i parafjanie udali się do budynku gminy, gdzie po krótkiem przemówieniu ks. protektora, prezes akcji kat. p. Grzebieluch przeciął wstęgę, otwierając w obecności przedstawicieli rady gminnej, organizacyj i miejscowej inteligencji, wystawę robót ręcznych S. M. P. Ż.

Staraniem akcji katolickiej o g. 17-ej odbyła się uroczysta akademja Na program złożyły się przemówienia, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych oraz referat pt.: „O czystość w prasie, widowiskach i sztuce", wygłoszony przez kierownika szkoły p. Szapera i drugi p. t. „Niedoszli apostołowie wśród katolicyzmu", wygłoszony przez nauczyciela tejże szkoły p. Przybytniewskiego. Pomimo tłoku, jaki panował w wypełnionej po brzegi sali publicznością, referatów wysłuchano w wielkiem skupieniu, darząc prelegentów burzą oklasków.

Następnie członkini sądu konkursowego, w skład którego wchodziły pp. Skrobaczowa, Morawcowa i Lejczakowa, odczytała wyniki konkursu. W pierwszym rzędzie zasłużyły na listy pochwalne i słowa uznania: prezeska Ufnalewska Alfreda, Garbulińska Genowefa, Gajkówna Alina i Piasecka Jadwiga, które pracowały przy haftowaniu poświęconej poduszki.

Pierwszą nagrodę za roboty ręczne otrzymała dhna Garbulińska Genowefa, drugą — Pakuszanka Pelagja, trzecią — Bukowska Janina, która prócz swoich robót, wyhaftowała 6 ręczników do kościoła, czwartą — Paprocka Anna.

Listy pochwalne otrzymały: Rępłówna Wacława i Marja, Machurzanka Irena, Rankówna Sabina, Panczykówna Helena, Mańkówna Stanisława i Jungtówna Gertruda. Reszcie druhen należą się głębokie słowa uznania za ich pracę i poświęcenie.

Należy również nadmienić o prezesce stow., która, mimo, że pracuje zawodowo, każdą wolną chwilę poświęca pracy dla S. M. P.; dzięki jej właśnie została zorganizowana wystawa, będąca obrazem wielkiego dorobku S. M. Ż. na terenie Poręby. Wystawa ta jest tutaj pierwszą tego rodzaju imprezą. Niechaj praca ta i jej wyniki będą zachętą i bodźcem dla innych!

Akcja katolicka składa za naszem pośrednictwem wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia akademji i wystawy, serdeczne „Bóg zapłać".

Działacze komunistyczni z Piasków

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

W maju br. komuniści zagłębiowscy ze szczególną pieczołowitością zajęli się działalnością na kol. Piaski.

Po sromotnej klęsce, jakiej doznali komuniści w dniu 1 maja, nie było dnia, w którymby ulice na Piaskach chociaż raz dziennie nie bieliły się od ulotek i różnych odezw, nawołujących do strajków i przeciwrządowych wystąpień, wywieszaniu zaś sztandarów i plakatów nie było końca.

W normalnym porządku nastąpiły aresztowania i rewizje mieszkaniowe. Połów był rekordowy, gdyż wśród stosu bibuły znaleziono dzieła propagandowe i najnowsze wydania rewolucyjnych pieśni.

W konsekwencji rzeczy znaleźli się za kratkami bracia **Ściągajowie, 32-letni Józef i 27-letni Stanisław, 36-letni Jan Stępień** oraz znany na Piaskach komunista Antoni Grzanka.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym.

Na wstępie rozprawy wesołość na sali wzbudziło oświadczenie **Grzanki,** który tłumaczył swe poprzednie przyznanie się do winy przed sędzią śledczym tem, że nie dosłyszy i że odpowiadał potakująco, nie wiedząc o co go pytano.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Grzanki na rok więzienia. Pozostałych uniewinniono, wobec braku konkretnych dowodów.

Z BĘDZINA.

(b) **Z koncertu szopenowskiego.** Onegdaj w Będzinie odbył się koncert szopenowski, urządzony staraniem miejscowego komitetu „Dni szopenowskich". Koncert ten, w porównaniu z koncertami urządzonemi na ten sam cel w innych miastach Zagłębia, wypadł pod względem frekwencji najlepiej, ponieważ wzięło w nim udział zgórą 200 osób. Przed rozpoczęciem koncertu, słowo wstępne o Szopenie wygłosił dr. S. Weinziehr.

Pierwszą część koncertu rozpoczął chór, który pod batutą prof. Burakiewicza wykonał kantatę, poświęconą pamięci Fr. Szopena, dalej chóry połączone tow. śpiewaczego „Lira" w Grodźcu i tow. artystycznego w Będzinie wykonały „Sen", „Swaty" — mazurek i „Rusałki" wyjątek z ballady Szopena.

Następnie doskonale wypadła piękna i dobrze opanowana technicznie gra fortepianowa dr. O. Hałaczowej.

W programie znakomitej pianistki znalazło się szereg poważnych utworów Szopena.

Piękną grą skrzypcową zaprezentował się prof. J. Cetner. Wszystkie utwory odegrane przez utalentowanego wirtuoza publiczność witała burzą oklasków, nie pozwalając mu zejść z estrady.

Prof. Bojarska posiada czysty koloraturowy głos, a w śpiewie jej daje się odczuć subtelne frazowanie i doskonałe wyszkolenie głosu.

(b) **Z posiedzenia PBK. w Będzinie.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu polskiego białego krzyża w Będzinie. Sprawozdanie ze zjazdu prezesów PBK. okręgu katowickiego, który się odbył 28 ub. m., referowała wicepr. starościna E. Boxowa. Poza tem zarząd uchwalił urządzić tydzień białego krzyża w okresie od 4 — 11 grudnia, w czasie którego odbędą się zbiórki: uliczna i zbiórka na listy składkowe, celem urządzenia gwiazdki dla żołnierzy 23 p. a. l.

Postanowiono również uruchomić kursy dla 49 żołnierzy - analfabetów.

Posiedzenie zakończono omówieniem szeregu spraw, dotyczących prowadzenia kursów zawodowych dla podoficerów 23 p. a. l. w Będzinie.

(d) **Zebranie członków kasy brackiej na kop. „Reden".** Jutro o godz. 10 rano na kopalni „Reden" odbędzie się zebranie członków kasy brackiej, na którem dokonany zostanie wybór nowego zarządu. W wolnych wnioskach poruszona ma być sprawa zmiany statutu kasy.

Z CZELADZI.

WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW SATURNA i WĘGRODY!

Niniejszem podaję do wiadomości, że mój skład win, wódek i spirytusu przeniosłem na ulicę Węgroda 50 w Czeladzi.

KUDZIA.

(c) **Bójki na Piaskach.** Onegdaj wieczorem ulica Daleka na Piaskach była terenem bójki, wszczętej przez małżonków Jurczyków.

Jurczykowie po wspólnej libacji zakrapianej wódką, uzbroiwszy się w siekierę i ołów na gumie napadli na p. M. Kamińską (Daleka 11), przyczem zadali jej kilka uderzeń po głowie i plecach. W kilka chwil później awanturnicza para małżonków rzuciła się na przechodzącego ulicą Wacława Ścibicza. P. Ś. obezwładnił napastnika, odbierając mu siekierę.

Jurczykiem zajęła się policja.

Tego samego wieczoru znany awanturnik na Piaskach, Bolesław Porębski usiłował urwać brodę 60-letniemu Alterowi Listgartenowi, zam. przy ul. Borowej. Bezbronny starzec z podbitą szczęką poskarżył się policji.

(c) **Kradzież bielizny.** J. Czapliny nieznany złodziej skradł bieliznę, wartości 40 zł.

Z DĄBROWY.

TEATR W DĄBROWIE.

W sobotę, dnia 5 listopada w sali kina „Kometa", artyści teatru sosnowieckiego odegrają komedję St. Kiedrzyńskiego p. t. **„Szczęście od jutra".** Ceny miejsc od 70 gr. do 3.39 zł. uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż biletów w cukierni W. Pietrzaka. Początek o godz. 8.15 wiecz.

DWA WYPADKI W DĄBROWIE

Wczoraj w godzinach rannych na dole szybu „Albert", znajdującego się na terenach kop. „Flora" w Dąbrowie wydarzył się wypadek. Mianowicie przy budowie korytarza doznał potłuczenia nóg 23-letni K. Zdeb, zam. w Kazimierzu.

Przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Drugi wypadek miał miejsce onegdaj na kop. Reden w Dąbrowie.

Wojciech Smoleń, lat 50, spinacz, zam. przy ul. Poniatowskiego 18 przy zderzeniu się wózków naładowanych węglem doznał potłuczenia nóg.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

STRAJK WŁOSKI W FABRYCE „TEPS" W STRZEMIESZYCACH.

Wczoraj rano w hucie szklanej „Teps" w Strzemieszycach wybuchł strajk włoski na tle wymówienia pracy robotnikom.

Dyrekcja wywiesiła zawiadomienia wymawiające na 2 tygodnie pracę wszystkim robotnikom, **motywując wymówienie koniecznością przeprowadzenia w hucie remontu maszyn, co potrwać ma 4 do 6 tygodni.**

Według pogłosek dyrekcja huty **podobno nosi się z zamiarem całkowitego unieruchomienia huty na okres nieograniczony.** Robotnicy zwołali zebranie, na którem zapadła decyzja strajku

Wszyscy robotnicy, w **liczbie około 140 osób** porzucili pracę i nie opuszczają terenu fabryki.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osabiste.** W dniu dzisiejszym wyjechali do urzędu wojewódzkiego w Kielcach komisarz Langert i lekarz miejski dr. Ostern, w sprawach bezrobocia i szpitala miejskiego.

(z) **Obniżenie zarobków w TAZ.** Dochodzą nas wiadomości, że zarobki robotników w fabryce TAZ. mają być od dnia 1 grudnia rb. obniżone. Rozszerzana również od dłuższego czasu wiadomość o uruchomieniu tkalni narazie potwierdzenia nie znajdują.

(z) **Inspekcja.** Onegdaj z ramienia władz wojewódzkich bawił na inspekcji w Zawierciu naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Dziewulski. Dr. Dziewulski interesował się sprawami sanitarnemi w naszym powiecie, zwłaszcza sprawą uruchomienia szpitala epidemicznego na terenie m. Zawiercia.

(z) **Otwarcie kursów oświatowych.** W dniu 3 bm. w lokalu szkoły powszechnej szklarskiej, nastąpiło otwarcie kursów oświatowych, zorganizowanych dla przodowników, organizacyj robotniczych. W uroczystym otwarciu kursów wzięli udział: pp. starosta Konopacki, insp. szkolny Kucharczyk oraz grono wykładowców. Wstępne przemówienie wygłosił kierownik kursów inspektor sam. gm. S. Malanowicz: witając obecnych i określając charakter, cele i zadania zorganizowanych kursów. Pierwsze inauguracyjne wykłady wygłosili pp. ks. kan. B. Wajzler i prof. Pełesz. W kursie bierze udział 48 osób, w tym 10 z poza Zawiercia.

ZE SPORTU.

Jutrzejsze wyścigi motocyklowe na torze „Unji“ w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, do wyścigów motocyklowych, organizowanych przez STS. „Unja“, wpłynęły złoszenia szeregu poważnych zawodników zamiejscowych. A więc poza zapowiedzianym już udziałem **E. Langera** z Warszawy ujrzymy pierwszorzędnych kierowców krakowskich **Kocwę, Gębalę i Stieglitza.** W zespole bielskim dominującą rolę grać będzie **Baron**, bowiem rywal jego **Barthelt** nie będzie startował z powodu wypadku, jakiemu uległ w ub. tygodniu.

Tor motocyklowy „Unji“ po uszkodzeniach, które wynikły w związku z warunkami atmosferycznemi w czasie ostatnich biegów pokazowych, został obecnie całkowicie naprawiony, co pozwoli na racjonalne przeprowadzenie jutrzejszej imprezy.

Początek wyścigów o godz. 1 popoł.

Dla uniknięcia tłoku kasy na stadjonie czynne będą już od godz. 10 rano. Ceny biletów na wyścigi ze względu na końcową porę sezonu zostały obniżone, co udostępni najszerszej publiczności oglądanie zawodów.

CZARNI — GWIAZDA.

Dziś tj. 5 bm. na boisku „Hakoahu“ w Będzinie o godz. 13.30 popoł. odbędą się finałowe zawody o wejście do kl. B. między wicemistrzami obu podgrup „Gwiazda“ (Będzin) a „Czarni“ (Sosnowiec).

Rewanżowe zawody odbędą się w dniu 13 bm.

PING — PONG W DĄBROWIE.

W ub. wtorek ŻKPP. bawił w Dąbrowie, gdzie rozegrał mecz ping — pongowy z Makabią, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:1.

Rezerwa ŻKPP. rozegrała mecz z Przemszą (Będzin) odnosząc zwycięstwo w stosunku 7:0.

Nowiny piłkarskie Zagłębia

Inż. Sergjusz Kuprjenko złożył mandat członka zarządu podokręgu. Dodać należy, że p. Kuprjenko pełnił ostatnio funkcje kapitana podokręgu.

— Zostały zweryfikowane zawody finałowe Saturn — Gwiazda i klub KS. „Saturn“ wszedł do klasy B.

Zawody o wejście do klasy B między wicemistrzami kl. C obu podgrup odbędą się 5 bm. **Gwiazda - Saturn** i 13 bm. **Czarni — Gwiazda.**

Na skutek wyjaśnienia TS. „Sarmacji“ zmniejszono karę **Juljanowi Dydakowi** do dn. 10 kwietnia 1933 r.

Ukarano p. G. Możdzienia z KS. „Cyklon“ (kierownika SPN.) pozbawieniem praw do dn. 31 października 1933 r., za ordynarne zachowanie się wobec zarządu podokręgu.

Niski wymiar kary zastosowano ze względu na niewyrobienie społeczne i niski poziom kulturalny ukaranego.

Zdyskwalifikowano na przeciąg 12 miesięcy graczy ZKS. „Przemsza“ **I. Sztajera, Alfreda Kulle i Erwina Gotwalda** za grę pod fałszywemi nazwiskami.

— W prawach członka zawieszone są następujące kluby z kl. C. **Kraft (Siła), Kraft (Dąbrowa), SMP. (Sosnowiec), Jutrznia (Będzin), Strzelec (Niwka) i Jaworznik (Żychcice).**

— o —

Ofiary

Wykaz ofiar złożonych w związku włókienniczym „Praca“ zjednoczenia zawodowego polskiego, na rzecz strajkujących robotników fabryki C. G. Schön w Sosnowcu pp.: Piszczyk Jan — 2 zł. i 1 kg. cukru, Ćwikliński — 2 zł. i 1 kg. cukru, Flak Stefan — 10 kg. kartofli, Orliński Stefan — 1 zł. 50 gr., Pytlarz Franciszek — 1 zł. 50 gr., Ręczek Władysław — 2 kg. chleba i 40 kg. kartofli, Buchacz Pelagja — 50 gr., 2 kg. chleba i pół kg. cukru, Piotrowski Józef — 50 gr., Puchalska Marja — 50 gr. i Roś Natalja — 1 zł. 50 gr.

Ponadto robotnicy z fabryki H. Dietel w Sosnowcu zaofiarowali narazie 16 zł. 75 gr.

Poza powyższemi ofiarami, na okres strajku, dzieci strajkujących robotników zostały przyjęte z całodziennem utrzymaniem przez następujące osoby: pp. Rzepa Mieczysław — 1 dziecko, Kulawik Adam — 2 dzieci, Paryś — 2 dzieci.

P. Hojnacki, właściciel gastronomji w Pogoni przy ul. Ciepłej nr. 4 wydaje codziennie na okres strajku po 3 obiady dla rodzin strajkujących robotników.

Imieniem strajkujących robotników związek włók. „Praca“ Z. Z. P. składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 21 lipca 1932 r.

B. 292. „Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feniks“ Spółka Akcyjna w Będzinie. Nazwa firmy brzmi: Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feniks“, Spółka Akcyjna“, w języku niemieckim: „Zinkweiss u. Chemischewerke „Huta Phönix“, Aktiengesellschaft. Siedzibą spółki jest miasto Będzin. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie zakładów bieli cynkowej oraz przetworów chemicznych i innych gałęzi przemysłu. Do kompetencji zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki i rozporządzanie jej funduszami w granicach ogólnych, tudzież reprezentowanie spółki wobec władz i osób. Zarząd potrzebuje zezwolenia Walnego Zgromadzenia do nabycia i zbycia nieruchomości, oraz zbycia samego przedsiębiorstwa, zaciągnięcia pożyczek hipotecznych, lub pod zastaw ruchomości, do nabywania na rzecz spółki akcji lub udziałów w innych spółkach, wreszcie emisji obligacji. Zarząd bez zezwolenia Walnego Zgromadzenia nie może wydzierżawiać nieruchomości, należących do spółki. Wszelkie akty notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa, kontrakty, listy z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych, czeki, weksle własne, (wystawienie weksli własnych, względnie akceptowanie weksli trasowanych), oraz wszelkie zobowiązania spółki podpisują pod stemplem firmy dwaj członkowie zarządu, lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Korespondencja i wszelkie inne dowody dotyczące odbierania z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów oraz żyrowanie weksli, wymagają podpisu jednego członka zarządu lub też prokurenta. Nowy statut spółki uzgodniony z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39/1928 r. poz. 383) został zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu i opublikowany w N. 51 Monitora Polskiego z dn. 3 marca 1932 r. — Wykreślono Osjasza Rechtschafta i Emila Lipszyca.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowie. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski